

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

Uważam za szczególną łaskę, za przywilej i obowiązek każde spotkanie z moimi Rodakami, czy tu, na wyspach Pacyfiku, czy w Europie, Ameryce czy Azji..

Jan Paweł II do Polaków w Chile. Santiago de Chile, 4 IV 1987

W czasie mojego posługiwania na różnych miejscach ziemi [...] zawsze znajduje się okazja do spotkania tamtejszej emigracji. Są to spotkania pełne głębokich wzruszeń...

Jan Paweł II do Polonii rzymskiej – 23 XII 1986

PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO EMIGRACJI POLSKIEJ I POLONII (1979-2003)

W kilkudziesięciu krajach i na wszystkich kontynentach żyje poza Polską licząca kilkanaście milionów osób Polonia. Tworzą ją kolejne generacje dawnych emigrantów oraz Polacy z najnowszych fal wychodźstwa¹. Na Łotwie, na Litwie, na Białorusi i na Ukrainie istnieją polskie mniejszości narodowe, czyli żyjąca tam od wieków autochtoniczna ludność polska. W Rosji i w Kazachstanie i gdzie indziej na Wschodzie Polacy stanowią jedną z grup etnicznych. Dla wszystkich Polaków w kraju i za granicą wybór Jana Pawła II, papieża z Polski, był wielkim, radosnym wydarzeniem o niezwykłym

Prof. dr hab. ROMAN DZWONKOWSKI SAC – emerytowany profesor na Wydziale Nauk Społecznych KUL.

¹ Najnowszej, zwykle intencjonalnie czasowej emigracji polskiej, np. w Irlandii, Wielkiej Brytanii, Islandii, Norwegii czy Szwecji, nie określa się mianem „Polonia”. Ta bowiem to wielopokoleniowa struktura społeczna.

znaczeniu duchowym, religijnym i narodowym. Rychło stało się rzeczą oczywistą, że uniwersalizm jego papieskiego urzędu w niczym nie zmienił faktu, że był on Polakiem, któremu szczególnie bliskie były sprawy własnego narodu, w kraju i na emigracji². Celem poniższych rozważań jest ukazanie zasadniczej problematyki przemówień Jana Pawła II, kierowanych przez niego w ciągu ponad dwudziestu lat do Polonii i Polaków za granicą.

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

W ciągu swego pontyfikatu Jan Paweł II odbył 104 podróże zagraniczne, odwiedził ponad 130 krajów i ok. 900 miejscowości³. Gdy do danego kraju przybywał po raz pierwszy, spotykał się zawsze z miejscową Polonią i Polakami. Tam, gdzie była ona liczna, spotkania miały charakter wielkich manifestacji. Tak było w Brazylii, w Niemczech, w Anglii, we Francji, w Austrii, w Kanadzie, w Belgii (kraje Beneluksu), w Australii i w Argentynie. W krajach, w których Polonia była mniej liczna, spotkania odbywały się zwykle na terenie Nuncjatury⁴. Papież zawsze znajdował stosowny moment, by spotkać się z rodakami lub zwrócić się do nich podczas nabożeństwa dla ogółu wiernych, niekiedy kilka razy w tym samym kraju i w czasie tej samej wizyty⁵.

Gdy w związku z zapowiedzią podróży apostolskiej do Szwecji (1989) mieszkający tam Polacy, stanowiący największą, imigrancką część katolików w tym kraju, zabiegali o oddzielne spotkanie z papieżem, lecz z uwagi na wielonarodowy charakter tamtejszego Kościoła katolickiego takie ich wyróżnienie spowodowałoby pretensje innych grup narodowościowych, Jan Paweł II skierował w tej sprawie list do duszpasterza polskiej emigracji, bpa Szczepana Wesołego, rezydującego w Rzymie, z prośbą o przekazanie jego treści tamtejszej wspólnocie polskiej. Wyjaśniał w nim przyczyny braku odrębnego

² Por. J. B a k a l a r z TChr, *Papież Jan Paweł II a świat emigracji*, w: *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia 1978-1989*, red. R. Dzwonkowski SAC, ks. S. Kowalczyk, ks. E. Walewander, Lublin 1991, s. 17.

³ Por. *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, praca zbiorowa pod red. A. Jackowskiego i Izabeli Sołtan, Kraków 2005, s. 8.

⁴ Niekiedy miejscowa hierarchia kościelna była niechętna manifestacyjnym spotkaniom Polaków z papieżem, ponieważ ukazywały one ich liczebność w danym kraju, co nie było jej na rękę. W związku z tym usiłowano niekiedy spotkania te ograniczyć lub sprawić lub nie wprowadzać ich do programu wizyt. Por. Abp Szczepan W e s o ł y, *Spotkania papieża z Polonią*, „Wiadomości PMK. Czyn Katolicki” (Londyn) 54(2003), nr 2 s. 21.

⁵ Tak było w Norwegii (1989), Danii (1989), Szwecji (1989) i na Łotwie (1993).

spotkania, prosił, aby Polacy w Szwecji włączyli się we wspólny program odwiedzin i zapewniał, że znajdzie sposobność, aby zwrócić się do nich w ojczystym języku, co rzeczywiście miało miejsce, w Sztokholmie i w Uppsali⁶. Podobnie w Danii (1989) trzykrotnie przemawiał do Polaków: w opactwie Aasebakken w Kopenhadze i tego samego dnia podczas spotkania przed Nuncjaturą⁷ oraz nazajutrz w miejscowości Øm na Półwyspie Jutlandzkim, gdzie w tamtejszym sanktuarium maryjnym odprawił nabożeństwo. Podobnie było w Nowej Zelandii, w krajach Ameryki Środkowej, na Łotwie, na Ukrainie, w Kazachstanie i gdzie indziej. Wiedział bowiem, jak niezwykle ważną sprawą dla Polaków jest spotkanie z nim i słowa skierowane do nich. Spotkania z Polonią, często z konieczności ograniczone miejscem i czasem, traktował, jak wspominał o tym w Stanach Zjednoczonych (Detroit-Hamtramck 1987), jako spotkania z całą Polonią danego kraju. Podkreślał często, że były one jego gorącym pragnieniem. W spotkaniach Ojca Świętego z Polakami brały także udział inne grupy narodowościowe, np. Litwini, Łotysze, Ukraińcy, Słowacy, Jugosłowianie, Węgrzy i inni.

W latach 1979-2002 Jan Paweł II spotkał się z Polonią i Polakami lub zwrócił się do nich podczas liturgii dla ogółu wiernych z dłuższym lub krótszym przemówieniem, w 45 krajach. Było wśród nich 19 krajów europejskich⁸, Stany Zjednoczone (dwukrotnie) i Kanada (dwukrotnie), osiem krajów Afryki⁹ i dziewięć Ameryki Południowej¹⁰. Ponadto spotkał się z Pola-

⁶ List Jana Pawła II do bpa Szczepana Wesołego z 19 maja 1989 r., por. ORwp 10(1989), nr 9(116), s. 29.

⁷ Na spotkanie przed Nuncjaturą władze porządkowe dopuściły tylko 200 Polaków, podczas gdy chętnych było ok. dwóch tysięcy. Por. J. G r u s z y Ń s k i, *Refleksje ze spotkań papieża Jana Pawła II z Polonią i Polakami w świecie*, w: *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia*, s. 273-274. W Norwegii, w Oslo (1 czerwca 1989) po homilii w języku angielskim skierował pozdrowienie do obecnych w dziesięciu językach, w tym po polsku. Por. ORwp 17(1989), nr 5-6, s. 20. Por. także: *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane kalendarium Wielkiego Pontyfikatu 1978-2005*, oprac. G. Turowski, red. J. Sokołowska, Kraków 2005, s. 547. Według uczestniczącego w spotkaniu w Oslo J. Gruszyńskiego, papież wspominał w nim o bohaterstwie żołnierzy polskich w walkach pod Narwikiem. Por. J. G r u s z y Ń s k i, *Refleksje ze spotkań papieża*, s. 279.

⁸ Były to kraje: Irlandia, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Hiszpania, Austria, Szwajcaria, Belgia (Polacy z krajów Beneluksu), Dania, Norwegia, Szwecja, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia, Gruzja, Grecja, Ukraina, Bułgaria. Kraje spotkań z Polakami wyliczane są w układzie chronologicznym.

⁹ Były to kraje: Republika Demokratyczna Kongo (d. Zair), Kenia, Ghana, Nigeria, Zambia, Burundi, Ruanda, Senegal. Uczestniczyli w nich głównie pracujący tam misjonarze polscy.

¹⁰ Spotkania miały miejsce w Meksyku, Brazylii, Kostaryce, Gwatemali, Wenezueli, Peru, Kolumbii, Chile i Argentynie.

kami w Japonii, Australii, w Nowej Zelandii i w Kazachstanie. Na Litwie miało miejsce osobne spotkanie z nimi w jednym z kościołów wileńskich. Na Łotwie, na Ukrainie i w Kazachstanie papież zwracał się do Polaków w czasie liturgii dla ogółu wiernych. Na spotkaniach z nim reprezentowanych było jednak więcej krajów zamieszkania Polaków. Na Łotwie (1993) uczestniczyli w nich wierni narodowości polskiej z Białorusi i z Rosji¹¹. W Kazachstanie (2001) podczas nabożeństwa w stolicy kraju, Astanie, papież zwrócił się w języku polskim do pielgrzymów z Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgistanu i Turkmenistanu. W Kijowie (2001) wśród 150 tys. wiernych byli Polacy z Węgier, Mołdawii i z innych krajów¹².

Pierwsze przemówienie do Polonii poza Watykanem Jan Paweł II wygłosił w Meksyku 27 stycznia 1979 r., a ostatnie w Bułgarii 26 maja 2002 r. W Rzymie po raz ostatni przemówił do przedstawicieli Polonii z różnych krajów świata, reprezentujących Fundację Jana Pawła II. Miało to miejsce 4 listopada 2003 r.¹³

Tam, gdzie spotkania z Polonią były umieszczone w oficjalnym programie wizyty, papież wygłaszał przygotowane uprzednio przemówienie. Z reguły jednak, odchodząc od rozdanego uprzednio dziennikarzom tekstu, wprowadzał nowe wątki, nawiązując do wydarzeń sytuacyjnych¹⁴ i do wydarzeń w Polsce. Tam, gdzie w programie wizyty nie było osobnego spotkania z Polonią, lecz z inicjatywy papieża do niego dochodziło, jego przemówienia były improwizowane. W końcowych latach pontyfikatu jego wypowiedzi były krótkie i zwięzłe, lecz poruszały zasadnicze dla słuchaczy problemy.

W spotkaniach z Polonią w krajach europejskich i poza Europą towarzyszył papieżowi jej duszpasterz z ramienia Prymasa Polski, rezydujący na stałe w Rzymie: najpierw ks. kard. Władysław Rubin¹⁵, a później ks. bp Szczepan Wesoly¹⁶.

¹¹ Por. ORwp 13(1993), nr 12.

¹² ORwp 21(2001), nr 9.

¹³ Por. *Papież Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979-2003. Przemówienia, listy, telegramy*, cz. II. Dokumenty, nr 22, oprac. ks. R. Dzwonkowski SAC, Żąbki 2007.

¹⁴ Np. w Wiedniu po wygłoszeniu przemówienia dodał, nawiązując do występu zespołu tanecznego: „Myślę, że jestem wyrazicielem wszystkich, ale przede wszystkim od siebie dziękuję. Trzeba przyznać, że ten krakowiak był tu szczególnie uzasadniony. Jak wiadomo, z Wiednia niedaleko do Krakowa. Cieszę się także z tego, że nasze spotkanie odbyło się wedle tego staropolskiego powiedzenia «do tańca i do różańca». Różańca nie zabrakło i taniec się musiał pojawić. To pożegnanie jest jakąś dewizą i myślę, że będziemy się jej trzymali: do tańca i do różańca. Do różańca i do tańca” (ORwp 14(1983), nr 9, s. 16).

¹⁵ Kard. Władysław Rubin (1917-1990) był nim w latach 1964-1980.

¹⁶ Był nim w latach 1980-2003. W 1994 r. wyniesiony do godności arcybiskupa.

Osobny rozdział stanowią przemówienia papieża do przedstawicieli Polonii, organizacji i pielgrzymek polonijnych przyjmowanych w Watykanie oraz do Polonii rzymskiej, np. z okazji świąt Bożego Narodzenia. Z Polonią i emigracją Jan Paweł II spotykał się także we Włoszech poza Watykanem. Tego rodzaju spotkania miały miejsce na Monte Cassino w 35 rocznicę bitwy (18 maja 1979), na polskim cmentarzu wojskowym k. Bolonii (18 kwietnia 1982 r.), w kościele polskim św. Stanisława z okazji jego 400-lecia (28 czerwca 1982), w Domu Polskim im. Jana Pawła II na via Cassia w Rzymie (27 marca 1985) oraz we Florencji (19 października 1986).

W sumie papież wygłosił ponad 70 przemówień poruszających istotne problemy Polonii i emigracji. Mieszczą się w nich i te, które skierował do młodzieży polonijnej odwiedzającej go w Castel Gandolfo. Ponadto z okazji rocznic wydarzeń doniosłych dla Polski i Polonii, jubileuszów ważnych instytucji polonijnych, religijnych i świeckich oraz zdarzeń związanych z życiem znanych na emigracji osobistości, wypowiadał się w inny sposób. Były to orędzia, listy i telegramy.

Interesujące nas tu przemówienia Jana Pawła II mają charakter okolicznościowy, lecz zawierają rozważania teologiczne i światopoglądowe o trwałym znaczeniu religijno-moralnym. Przed podróżą do danego kraju papież starannie się do niej przygotowywał. Dotyczyło to także Polonii, z którą zamierzał się spotkać. Jego przemówienia więc oparte są o dobrą znajomość aktualnej sytuacji w odwiedzanych krajach. Często zawierają zwięzły zarys historii miejscowej Polonii i jej osiągnięć w kraju osiedlenia. Ukazywani są w nich wybitni Polacy, stworzone przez emigrantów instytucje oraz ich rola w zachowaniu wiary i kultury polskiej na obczyźnie.

We Francji Jan Paweł II przypomniał arcydzieła kultury polskiej wytworzone tam przez Wielką Emigrację, lecz mówił także o licznej emigracji zarobkowej z okresu międzywojennego. Osiągnięcia pierwszej ocenił z najwyższym uznaniem:

Bo myśl emigracji, jej praca twórcza, jej wkład w wiarę, kulturę, w rozwój człowieka, Polski ... świata, jest precennym i koniecznym uzupełnieniem. Gdyby tego zabrakło, gdyby zabrakło tego wkładu i tego głosu, zabrakłoby jakiegoś istotnego wątku w tej tak bardzo złożonej i trudnej całości.

Do emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii powiedział:

Znane są powszechnie zasługi waszej emigracji w dziedzinie badań i publikacji dotyczących historii Polski, zwłaszcza jej dziejów w ostatnim stuleciu. Jest to ogromny wkład w poznanie prawdziwej przeszłości narodu. Gdyby zabrakło tego wkładu

badawczego i wydawniczego, poznanie przeszłości narodowych dziejów byłoby niepełne (Londyn 30 maja 1982).

Podsumowaniem wypowiedzi na temat roli emigracji w kulturze polskiej są słowa skierowane do przedstawicieli Polonii świata w Rzymie (27 czerwca 1985):

Nieocenione są zasługi emigracji w tworzeniu i pomnażaniu naszej kultury w świecie i w dawaniu świadectwa o Polsce: jaką była i jaką być powinna.

Jednym z ważnych wątków przemówień kierowanych do Polonii jest jej wkład w życie krajów osiedlenia, w dziedzinie wiary, nauki, kultury i ekonomii¹⁷.

W 1990 r. po raz pierwszy w spotkaniu z papieżem w Rzymie wzięli udział przedstawiciele Polaków z ówczesnych, zachodnich republik istniejącego jeszcze Związku Sowieckiego: z Łotwy, z Litwy, Białorusi i Ukrainy oraz z Rosji europejskiej, a także z takich państw komunistycznych, jak Czechosłowacja, Węgry i Rumunia. Na ich obecność zwrócił on wówczas szczególną uwagę, przypominając tragizm ich dziejów i wyrażając wzruszenie, z jakim przeżywał spotkanie z nimi. O Polakach na Wschodzie mówił także zwracając się do Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Rzymie 26 października 1995 r.

II. CHRZEŚCIJAŃSKIE POJĘCIE CZŁOWIEKA I ROLA KULTURY

Nie sposób zrozumieć przemówień papieskich bez zwrócenia uwagi na to, że punktem wyjścia jest w nich zawsze chrześcijańskie pojęcie człowieka. Wyraża to fragment przemówienia do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata z 1979 r.:

[...] musimy widzieć człowieka we wszystkich wymiarach jego człowieczeństwa. Nie można ludzkiej istoty zredukować do materii i potrzeb tylko materialnych. Nie można człowieka i postępu mierzyć wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy, pełny wymiar duchowy człowieka musi być zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym tak uwzględniony, jak na to zasługuje. Człowiek jest sobą przez dojrzałość

¹⁷ Znany historyk angielski, Norman Davies, pisał na ten temat: „Nie jest niczym zaskakującym, że wędrujący po świecie Polacy mają swój nieproporcjonalnie wysoki wkład w dzieje naukowych podróży i badań, a także związanych z tego typu działalnością dyscyplin naukowych” (*Boże igrzysko*, t. II, Kraków 1998, s. 310-321).

swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i bliźnich (Rzym, 10 listopada 1979).

Opierając się na tym pojęciu osoby ludzkiej, papież wskazuje na powołanie i zadania emigrantów, na ich prawa i obowiązki oraz na sens ich pobytu na emigracji. Sekularyzację¹⁸, czyli eliminowanie z życia ludzkiego jego transcendentnego wymiaru, to znaczy przekraczającego czas, przestrzeń i materię, wyrażanego przez wiarę w Boga, ocenia jako zagrożenie człowieka w jego – jak powie – „najgłębszej substancji i godności. Prawdziwie ludzkie życie – powie dalej w tym samym przemówieniu – życie godne człowieka, buduje się z wiary, nadziei i miłości” (Szwajcaria 1984).

Drugą zasadniczą płaszczyzną, na której papież rozważa problemy dotyczące Polonii i Polaków na emigracji, to płaszczyzna kultury, a chrześcijańskiej kultury polskiej w szczególności. W przemówieniu na audyencji z okazji 40-lecia bitwy pod Monte Cassino (Rzym, 18 maja 1984) czytamy:

Zachowanie tożsamości kultury narodu to zachowanie jej moralnych wartości. Tylko w oparciu o nie może rozwijać się prawdziwy humanizm, godność człowieka, prawdziwa wolność. Naród zachował, mimo przeszło stu lat niewoli, swoją tożsamość dzięki własnej kulturze [...]. Kultura to dzieła literackie, plastyczne, muzyczne, to dzieła historyków. Ale kultura to przede wszystkim człowiek. Jaki jest człowiek, taki będzie naród. Jeśli będzie on moralnie zdrowy, jeśli będzie żył z Chrystusem, to będzie spełniał również swoje polskie czy polonijne zadania i powołanie. Zachowa w następujących po sobie pokoleniach świadomość przynależności do polskiego narodu, do polskiej kultury, tak głęboko zakorzenionej w chrześcijaństwie.

Decydującą rolę kultury, gdy chodzi o tożsamość Polaków na emigracji i wartość ich wkładu w życie i kulturę kraju osiedlenia, papież podkreśla niezwykle mocno. Do Polonii z krajów Beneluksu powie:

Im bardziej będziecie wierni Bogu, waszej tożsamości i kulturze, tym owocniejszy będzie wasz wkład nie tylko w dobro kraju i narodu, w którym tkwią wasze korzenie, ale także owocnie i skuteczniej będziecie mogli służyć dobru waszych nowych ojczyzn i społeczeństw, które współtworzycie (Bruksela 1985).

¹⁸ W tym wypadku sekularyzacja oznacza ateizm. Jej celem jest całkowite wyeliminowanie chrześcijaństwa najpierw ze sfery życia publicznego, a następnie i prywatnego. Na takim pojmowaniu sekularyzacji opiera się obecny projekt konstytucji dla Unii Europejskiej i obowiązujące już w niej ustawodawstwo dotyczące życia dzieci nienarodzonych, eutanazji i rodziny.

Było to powtórzenie podobnego stwierdzenia wypowiedzianego kilka lat wcześniej, podczas spotkania z Polakami w Moguncji (1980). Nie można go tu nie przytoczyć:

Właśnie oparcie o tradycje, o kulturę, która, tak jak polska kultura, przesiąknięta jest wartościami religijnymi, sprawi, że egoistyczna cywilizacja i egoistyczna technologia pracy nie będą mogły zredukować człowieka do roli narzędzia produkcji [...] człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców i dziadów, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, w którym wypadło mu żyć.

Do uzasadnienia opinii o potrzebie zachowania własnej tożsamości¹⁹ i rozwijania zasadniczych wartości własnej kultury i tradycji na emigracji, Jan Paweł II powraca we wszystkich ważniejszych przemówieniach. Podczas drugiego spotkania z Polonią amerykańską cytował zdanie Antoniego Słonimskiego: „Naród, który pozwala się odciąć od tradycji, schodzi do poziomu plemienia” (Detroit-Hamtramck 1987). Za niezbędną dla zachowania duchowego, ludzkiego i nadprzyrodzonego dobra, papież uważa chrześcijańską kulturę polską, wyniesioną z kraju ojczystego.

III. DUMA Z OSIĄGNIĘĆ POLSKI I ZACHOWANIE WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI

Główny temat omawianych tu przemówień papieskich stanowi wezwanie do zachowania przez Polonię chrześcijańskiego dziedzictwa polskiego i przekazywania go następnym pokoleniom. Dziedzictwa tego nie traktuje papież jako czegoś, co się posiada bez osobistego wysiłku. Przeciwnie, wskazuje na konieczność jego odkrywania, pogłębiania, korzystania z jego bogactwa w sposób aktywny i twórczy, co wymaga wysiłku w tym względzie. W wypowiedzi do Polaków w Argentynie czytamy:

Człowiek, naród musi się opierać na doświadczeniach dziejowych i czerpać z nich mądrość, siłę, program. Dziesięć wieków naszej przeszłości religijnej, narodowej i

¹⁹ Przez tożsamość kulturową rozumie się poczucie przynależności i przywiązania do tego sposobu życia, który oparty jest na doświadczeniu historycznym danej grupy ludzi. Por. J. Z u b r z y c k i, *Wielokulturowość w teorii i praktyce*, w: *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. VIII: *Polskie więzi kulturowe na obczyźnie*, red. naczelny E. Szczepanik, Londyn 1896, s. 6.

państwowej, dziesięć wieków naszej kultury tak humanistycznej, bo chrześcijańskiej, jest wspólną własnością i dziedzictwem, wyposażeniem i bogactwem, z którego wciąż na nowo musimy czerpać (Buenos Aires 1987).

Podobne wezwania powtórzy papież podczas spotkań w głównych skupiskach Polonii i Polaków za granicą, np. we Francji, w Niemczech, w Austrii, w Szwajcarii, w USA, w Kanadzie, w Australii i gdzie indziej. W przemówieniu do Polaków w Australii myśl tę papież wyraża w słowach: „Ludzie, którzy pamiętają, skąd pochodzą, ludzie, którzy cenią swoje tradycje, mogą wnieść wiele w życie każdego kraju” (Melbourne 1986). W następnym roku, podczas spotkania z Polonią amerykańską w Detroit, nawiązując do dyskusyjnej w USA „zasady etnicznej” i „powrotu do korzeni”, powie: „z tych korzeni wyrasta pełna osobowość jednostki, wspólnoty czy narodu” (Detroit-Hamtramck 1987). Podczas spotkania w Rzymie z Radą Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata powie:

O przyszłości nie można myśleć spokojnie, gdy się zapomina o przeszłości. Bez niej nie można odnaleźć ani pogłębić swej tożsamości. Myśląc o przyszłości nie można odcinać tych korzeni, z których się wyrasta, bo są one kluczem do zrozumienia samych siebie (Rzym 1979).

Argumentacja papieża za zachowaniem własnej tożsamości kulturowej przez emigrację i Polonię ma charakter moralny i społeczny. Przypomina ona rozważania znanego amerykańskiego socjologa i myśliciela, Michaela Novaka, zawarte w jego głośnej przed laty książce pt. *Przebudzenie etnicznej Ameryki*²⁰. Jej autor zwraca uwagę, że świat przekazywany jest ludziom za pośrednictwem języka i konkretnej kultury, a więc przynależności etnicznej. Na tym polega, jak stwierdza, jej niesłychanie ważna funkcja społeczna. Istniejące dzięki tej przynależności więzy uczuciowe z rodziną, kulturą i systemem wartości, stanowią niezastąpione wyposażenie moralne, pozwalające jednostkom na zachowanie poczucia własnej wartości, a tym samym konstruktywne funkcjonowanie w społeczeństwie. Podobną wymowę ma argumentacja Jana Pawła II. W przytaczanym już przemówieniu do Polaków w Moguncji (1980) papież powołuje się na Deklarację Biskupów Europy z 28 września 1980, w której czytamy:

²⁰ Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1985. Dwa wydania amerykańskie pt. *The rise of the unmeltable ethnics* ukazały się w 1971 i 1972 r.

Wolność i sprawiedliwość wymagają, aby ludzie i narody mogły rozwijać swoje odrębności. Każdy naród, każda mniejszość etniczna posiada własną tożsamość, własną tradycję i kulturę. Te szczególne wartości mają wielkie znaczenie dla ludzkiego postępu i pokoju.

Decydującą rolę w zachowaniu duchowej tożsamości Polonii przypisuje papież rodzinie polskiej. Wielokrotnie wyraża jej swoje uznanie za zasługi w tej dziedzinie, dostrzega jej specyficzne, wyjątkowo trudne problemy w współczesnym świecie i wskazuje zasady ich rozwiązywania. Praktyczne wskazanie wychowawcze, a zarazem stwierdzenie o charakterze socjologicznym, papież sformułował w wypowiedzi do Polaków w Wielkiej Brytanii.

Związanie z kulturą polską – stwierdził – dokonuje się w domu rodzinnym, życiu religijnym i organizacyjnym. Natomiast szkoła, studia, życie zawodowe wiąże z kulturą kraju zamieszkania. Wiąż między krajem ojców a krajem zamieszkania dokonuje się właśnie na płaszczyźnie kulturowej (Londyn 1982).

Powyższa uwaga jest jedną z wielu wypowiedzi papieża na temat przekazywania młodemu pokoleniu własnego dziedzictwa kulturowego, co jest także, jak podkreśla, warunkiem aktywnego i twórczego włączenia się w życie krajów osiedlenia. Do kwestii tej niestrudzenie Jan Paweł II powraca w przemówieniach do Polonii całego świata. Podczas spotkania z Polakami w Londynie powie:

[...] jednym z najważniejszych zadań jest przekazywanie własnej idei następnemu pokoleniu. Emigracja musi być zdolna do właściwego wychowania pełnego człowieka. Tylko wówczas młode pokolenie będzie zdolne podjąć ideę wolności i prawdy odchodzącego pokolenia (30 maja 1982).

Dwa lata wcześniej, w przemówieniu do Polonii francuskiej, zwracając się do młodzieży prosił:

Nie ulegajcie kompleksom, nie odcinajcie tego korzenia, z którego wyrastacie. Umieście odczytywać to, co jest w was i wokół was. Umieście czytać, rozróżniać, wybierać (Paryż 1980).

Jan Paweł II w sposób przemyślany i zdecydowany wskazuje na te wydarzenia i osiągnięcia Polski w ciągu wieków, które powinny być powodem dumy Polaków. Wielokrotnie podczas spotkań w różnych krajach i w Rzymie, cytując znane z historii Polski ostatnich z górą dwustu lat hasło: „o wolność naszą i waszą”, przypomina walkę Polaków w wielu krajach świata w XIX

i XX wieku. Czyni to podczas spotkania w Rzymie z Radą Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata (1979) i z byłymi lotnikami polskimi z Wielkiej Brytanii (1980), w czasie spotkań z Polakami w Nigerii (1982), w Wielkiej Brytanii (1982), w Bolonii we Włoszech (1982), w Belgii (1985), w Australii (1986), z okazji rocznicy bitwy o Monte Cassino (1984). W Irlandii mówił o obecności Polaków w historii Europy i o ich wkładzie „w zmagania o pokój o sprawiedliwość i wolność” (1979), a w Hiszpanii (1982) o tym, że piszą oni „dzieje naszego narodu na kartach całej Europy, na terenie różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich”. Na spotkaniu z Polonią w Rzymie zwrócił uwagę, że: „Charakterystycznym rysem polskiej emigracji było to, że często nabywała ona prawo do nowej ojczyzny poprzez, ofiarę i poświęcenie, a nierzadko własną krwią wylewaną za wolność waszą, wiążąc z nią zawsze nadzieję na wolność naszą” (Rzym, 27 czerwca 1985). Podczas spotkania z Polakami w Wielkiej Brytanii powiedział: „Historia, zwłaszcza historia naszej Ojczyzny, pełna jest szlachetnych czynów. Widzimy je również i we współczesnych nam czasach” (1982).

Dwa miesiące po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce papież, przemawiając do Polaków w Nigerii na temat prawa ludzi i narodów do wolności, stwierdził, że jest ono wielowiekowym dziedzictwem Polaków.

Tegośmy się nie nauczyli – mówił wówczas – dopiero z deklaracji Narodów Zjednoczonych po drugiej wojnie światowej. Tego uczyliśmy się w ciągu stuleci. Z takim posłannictwem przybywał na Sobór w Konstancji Paweł Włodkowic²¹. To jest dziedzictwo wiekowe. Trudno być Polakiem nie nosząc w sobie tego dziedzictwa. Przypominając Polonii w USA sławnych rodaków, którzy na trwałe weszli do historii Ameryki, powiedział, że z uzasadnioną dumą i wdzięcznością możemy mówić o wielkich twórcach naszej kultury: pisarzach, poetach, artystach, politykach, religijnych i duchowych przywódcach [...] którzy i na tej ziemi wytyczali nowe drogi dla ludzkiego ducha (Detroit-Hamtramck 1987).

W czasie spotkania z Polakami w Argentynie mówił o trudnych dziejach Polski, których się wstydzić nie musimy, o jej tysiącletniej historii i o duchu tolerancji typowym dla jej dziejów.

²¹ Paweł Włodkowic (1370-1435), uczony, pisarz religijny i polityczny, prawnik i dyplomata. W swoim traktacie przeciwko Krzyżakom, przedstawionym na Soborze w Konstancji (1414-1418), bronił prawa każdej narodowości, także i pogan, do życia na swojej ziemi, co wówczas było czymś zupełnie wyjątkowym. Potępiał nawracanie siłą na wiarę chrześcijańską przez Krzyżaków. Traktat ten stał się początkiem nauki prawa międzynarodowego i naukowym sformułowaniem polskiej doktryny o tolerancji.

Wypowiedzi papieża na temat idei ruchu „Solidarność”, który powstał w Polsce w 1980 r. i był niespotykanym w dziejach fenomenem ze względu na swój program i zasięg społeczny, zasługują na szczególną uwagę. Jako „duch tolerancji i solidarności – powie w Argentynie – [...] przybrała [ona] tak bardzo chrześcijański i polski kształt i stała się wyzwaniem nie tylko na naszej ziemi, ale dla świata całego” (Buenos Aires 1987). W Kanadzie papież mówił, że program „Solidarności” stał się współczesnym wyrażeniem przez naród polski treści Deklaracji Praw Człowieka ONZ i symbolem takiego porządku społecznego, „w którym człowiek znajduje się w centrum” (Toronto 1984). Interpretując w przemówieniu do Polonii amerykańskiej wypowiedziane na polskim Wybrzeżu przez robotników słowo „solidarność”, stwierdził, że trzeba je było wypowiedzieć „w imię przyszłości człowieka, że wyraża ono odwieczną treść i że dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat” (Detroit-Hamtramck 1987). Słowa te, będące dosłownym powtórzeniem zdań wypowiedzianych trzy miesiące wcześniej na spotkaniu z ludźmi morza w Gdyni, 11 czerwca 1987 r., były niejako wnioskiem z manifestacyjnego poparcia dla „Solidarności”, z jakim Jan Paweł II spotykał się w różnych krajach świata. W Peru (1985) witały go transparenty tamtejszych kolejarzy z napisem „Solidarność”. Spotykał je w Kanadzie (1984), w Belgii (1985) i gdzie indziej. W tym ostatnim kraju przedstawiciele belgijskiego świata pracy podczas spotkania z papieżem powołali się na jej program. Toteż mógł on tam stwierdzić, „że sprawa ta, która wiąże się ze słowem «Solidarność», nie jest tylko jakąś naszą polską specyfiką, ale ma szeroki oddźwięk poza Polską” (1985).

Niezwykle słowa na temat światowego znaczenia programu „Solidarności” wypowiedział Jan Paweł II do Polonii rzymskiej w rok po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego (24 grudnia 1982). Zwracał się wówczas o modlitwę, by, jak mówił,

[...] naszym Rodakom wszędzie, a zwłaszcza w Ojczyźnie, nie zabrakło sił, nie zabrakło sił wewnętrznych i zewnętrznych, potrzebnych do sprostania tym zadaniom, które w tej chwili wyłaniają się przed Polską, które w tej chwili w pewnym sensie Polska, jako naród i jako społeczeństwo, stawia przed ludzkością. Przecież tu chodzi o takie zasadnicze wartości, jak godność człowieka, godność ludzkiej pracy, jak prawo narodu do stanowienia o sobie. To wszystko językiem doświadczeń naszej Ojczyzny mówi do całej ludzkości i ludzkość świadoma doniosłości tych spraw podejmuje, przynajmniej daje poznać, że rozumie, że są to sprawy ważne, że jest w tych sprawach z nami.

Rolę, jaką odegrała „Solidarność”, miał też na myśli, gdy, przyjmując w Watykanie uczestników historycznego spotkania „Kraj – Emigracja” (29 paź-

dziennika 1990) i mówiąc o zmieniającym się w ostatnim czasie obliczu Europy, stwierdził: „Jesteśmy narodem, który ma swój szczególny wkład w te przemiany”. Wskazując na przynależność Polski do wspólnoty narodów, dodał: „Możemy być dumni z tego co mamy”²². Podsumowaniem wypowiedzi Jana Pawła II na temat „Solidarności” mogą być słowa skierowane przez niego do przedstawicieli władz państwowych na Zamku Królewskim w Warszawie 8 czerwca 1991 r. Mówił wówczas: „Solidarność bowiem przekroczyła już granice Polski. Stała się elementem myślowym i wymogiem moralnym dla współczesnego świata, nie tylko Europy”. Przypomniał wówczas, że mówił o tym nad Bałtykiem w 1987 r. oraz w encyklikach *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991).

Podobny charakter mają wypowiedzi papieża na temat bitwy Polaków o Monte Cassino z okazji jej kolejnych czterech rocznic (1979, 1984, 1994, 1999), przypadających w czasie jego pontyfikatu. W czasie ostatniej wizyty stwierdził, że bitwa o Monte Cassino „wpisała się na zawsze w historię Polski i Europy” (1999), nazwał ją najwymowniejszym i wciąż żywym symbolem walki o prawa narodu, przemawiającym do Polaków w kraju i na emigracji. Powiedział, że dążenia i cele „Solidarności” do uzyskania suwerenności narodu są ideowym przedłużeniem toczonej niegdyś walki (1984). W dwóch pierwszych przemówieniach, z okazji kolejnych rocznic bitwy, wiązał jej wymowę z walką o suwerenność prowadzoną w kraju, wskazywał, że jest ona zaszczytna dla Polaków i może być powodem ich słusznej dumy. W przemówieniach papieża do Polonii, podobnie jak w przemówieniach wygłaszanych podczas pielgrzymek do ojczyzny, można dostrzec jego fascynację dziejami Polski, jej kulturą, literaturą i wiarą²³.

Papieżowi znane były kompleksy, jakim ulegała polska emigracja zarobkowa. W USA były one, do czasu jego pontyfikatu, wynikiem tzw. *polish jokes*, poniżających Polaków i kulturę polską²⁴. Innym problemem było traktowanie z pewnym lekceważeniem emigracji politycznej, powstałej po rozwiązaniu Pol-

²² Po dwudziestu latach ideę „Solidarności” w podobny sposób oceniał mieszkający w Polsce znany dziennikarz francuski, Bernard Margueritte. Jego zdaniem Polska Solidarność z 1980 r. może być inspiracją także i dziś dla Europy i świata, jeśli zachowa chrześcijański etos tego wielkiego ruchu. Jego zdaniem „wszystko, co w ostatnim półwieczu było wartościowe na tym świecie, wywodziło się z Polski”. Może to być, uważa Margueritte, powodem dumy Polaków, choć stanowi jednocześnie ich zbiorowy obowiązek. Por. R. M a l i n o w s k i, *Francuz, który pokochał Polskę*, „Niedziela” 2007, nr 8, s. 15.

²³ Pisał o tym kard. Stanisław Nagy.

²⁴ Por. D. M o s t w i n, *Znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II w przemianach tożsamości Polonii amerykańskiej*, w: *Papież Jan Paweł II*, s. 142.

skich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po porozumieniach w Jałcie w 1945 r., w których Związek Sowiecki uzyskał zgodę USA i Wielkiej Brytanii na włączenie krajów bałtyckich w granice swojego imperium, jako nowych republik sowieckich i na oddanie kilku innych krajów pod jego polityczną i ekonomiczną dominację, w tym Polski²⁵, obecność wspomnianej emigracji w krajach zachodnich stała się niewygodna, ponieważ stanowiła pewien wyrzut sumienia²⁶.

Pół wieku fałszowania przez władze komunistyczne historii Polski – zwłaszcza najnowszej – tłumaczy fakt, że papież w swoich przemówieniach wskazywał na te osiągnięcia Polski w ciągu wieków, które miały europejskie i światowe znaczenie i które powinny być powodem dumy Polaków. Sam dawał przykład patriotyzmu, gdy mówił o tym, co zawdzięcza Polsce i jej kulturze. Nieraz wyrażał wdzięczność za to, co w Polsce otrzymał. Przemawiając do kolonii polskiej w Kenii, powiedział:

A ja jestem niesłychanie wdzięczny mojemu narodowi, polskiej szkole, polskiemu uniwersytetowi, polskiemu Kościołowi, polskim doświadczeniom historycznym, że mogę na spotkanie tych wszystkich współczesnych doświadczeń ludzkości, a zwłaszcza doświadczeń Afryki, wychodzić tak adekwatnie przygotowany (Kenia 1980).

Słowa te były powtórzeniem podobnych stwierdzeń, wypowiedzianych niespełna rok wcześniej w Polsce, podczas spotkania z młodzieżą na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie w 1979 r.²⁷

²⁵ Porozumienia w Jałcie łamały zasadę, że nie można decydować o losach jakiegoś państwa pod nieobecność jego przedstawicieli, a po drugie – postanowienie tzw. Karty Atlantyckiej, to znaczy deklaracji podpisanej 14 sierpnia 1941 na pokładzie pancernika „Prince of Wales”, na Oceanie Atlantyckim (stąd nazwa), przez prezydenta USA, Franklina Delano Roosevelta, i premiera Wielkiej Brytanii, Winstona Churchila. Określała ona cele wojenne obu mocarstw oraz zasady powojennych stosunków międzynarodowych, m.in. rezygnację z podboju i aneksji obcych terytoriów, respektowanie prawa każdego narodu do suwerenności, powrót do przedwojennego *status quo*, międzynarodową współpracę wszystkich państw na równych prawach, rozbrojenie państw-agresorów oraz nieużywanie siły w stosunkach międzynarodowych. Porozumienia w Jałcie nie były „konferencją pokojową” i nie zawarto tam żadnych oficjalnych traktatów. Zob. *Jałta, największe zwycięstwo Stalina*. Z prof. Normanem Daviesem rozmawia Piotr Gociek, „Wiedza i Życie” 1 V 2005.

²⁶ W e s o ł y, *Spotkania papieża z Polonią*, s. 20.

²⁷ Por. *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983 – 1987 – 1991 – 1995 – 1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 43. Polacy w XIX w. nie mieli kompleksu niższości Polski wobec Zachodu, wytworzonego u nich przez liberalne media krajowe po 1989 r. Adam Mickiewicz w wierszu dedykowanym Joachimowi Lelewelowi pisał: „Nieraz myślisz, że zdanie urodziłeś z siebie. / A ono jest wyssane w macierzystym chlebie. / Albo nim nauczyciel poił ucho twoje. / Zawždy część własnej duszy mieszając w napoje. / A tak gdzie obrócisz, z każdej widać stopy, / Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy”. Tekst eksponowany

Znamienne jest jego wezwanie skierowane do Polaków na Watykanie 22 października 1987 r. Zwracał się w nim do obecnych i do wszystkich rodaków z prośbą o modlitwę, „abyśmy – jak mówił – tę wielką rzecz, której na imię Polska, w dalszym ciągu nosili w sercach naszych i uczynkach naszych i otaczali taką miłością, na jaką zasługuje tak w rodzinie, jak w społeczeństwie”.

Charakterystycznym szczegółem jest to, że w tekście przemówień papieża słowo „ojczyzna” pisane jest zawsze dużą literą, a często spotykamy w nich określenie „Matka Ojczyzna”. Podczas spotkania „Kraj – Emigracja” na Watykanie (1990 powiedział, cytując słowa C. K. Norwida: „Ojczyzna to nasza wspólna Matka, to nasz «wielki zbiorowy obowiązek»”, dodając: „Jesteśmy za nią odpowiedzialni”. Miłość ojczyzny – wyjaśniał – nie ma nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności – miara wypróbowana wielokrotnie w ciągu całej naszej niełatwej historii²⁸.

Wyjaśnieniu pojęcia ojczyzny i patriotyzmu poświęcił papież trzeci rozdział swojej niezwyklej książki *Pamięć i tożsamość*²⁹. Jest to najpełniejsze jego rozważanie na ten temat.

Patriotyzm – czytamy w niej – oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próbą tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna [...] tak jak rodzina, również naród i ojczyzna pozostają wartościami nie do zastąpienia.

Papież zwraca uwagę, iż trzeba unikać ryzyka, „żeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm”, co – jak stwierdza – widzieliśmy w XX w. Wyzwolenie się od tego zagrożenia widzi w patriotyzmie.

Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm [...] Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny

w Bibliotece Polskiej w Paryżu na wystawie ukazującej pamiątki po Adamie Mickiewiczu. Ekspozycja zatytułowana: „Korzenie tożsamości” (2005).

²⁸ J a n P a w e ł II, *Do Ludu Bożego*, Rzym, 22 października 1978, s. 18-21. Cyt. za: K. C z u b a, *Jana Pawła II osobowe doświadczenie ojczyzny*, „Collectanea Theologica” 75(2005), nr 4, s. 83.

²⁹ Kraków 2003.

przynajmniej wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej³⁰.

Trwający niemal pół wieku okres komunizmu spowodował spustoszenie w narodowej świadomości Polaków³¹, osłabił i zrelatywizował zasady moralne i często zniszczył duchowe więzi skupiające ludzi wokół najważniejszych, wspólnych wartości³². Jego swoistą kontynuacją stał się, po upadku systemu komunistycznego, skrajny rewizjonizm i hiperkrytycyzm wobec historii Polski, jaki zapanował w liberalnych mediach krajowych, będący dalszym ciągiem jej fałszowania³³. Szerzą one niechęć do samego pojęcia narodu, patriotyzmu i do polskiej kultury³⁴. Konsekwencją tych działań jest niezrozumienie i odrzucanie zobowiązań moralnych wobec własnego kraju oraz niezdolność do obrony jego dobra wspólnego i dobrego imienia Polski, widoczna nawet u najbardziej wpływowej części elit politycznych³⁵. Przemówienia papieskie wprowadzają tu jasne rozróżnienia i pojęcia.

Warto zauważyć, że jakkolwiek Jan Paweł II odwołuje się do historycznych osiągnięć Polski i przypomina wybitnych Polaków z przeszłości, to nie są oni dla niego miarą wartości współczesnych Polaków. Tę wartość i szacunek dla siebie bowiem muszą oni sami, jak stanowczo o tym mówi, sami wciąż swoją postawą zdobywać.

³⁰ Tamże, s. 71-73.

³¹ J. K u r t y k a, Prezes IPN, *Duma z polskości*, „Tygodnik Solidarność” 2006, nr 19.

³² Ks. A. K a l t b a c h, *Moralne aspekty patriotyzmu. Granice między patriotyzmem a nacjonalizmem w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Życie i Myśl”. Zeszyty Problemowe 2007, nr 20, s. 12.

³³ Por. J. T r z n a d e l, *Spór o całość. Polska 1939-2004*, Warszawa 2004, s. 39-45.

³⁴ *To dopiero początek*. Z prof. Zdzisławem Krasnodębskim, socjologiem i filozofem społecznym, wykładowcą uniwersytetu w Bremie i UKSW w Warszawie, rozmawia M. Bober, „Nasz Dziennik” 30 VI-1 VII 2007, s. 13.

³⁵ Po transformacji ustrojowej w końcu lat osiemdziesiątych dominujące w kraju media laiczne rozpoczęły „odbrązawianie” historii Polski, polegające na ukazywaniu wyłącznie czarnego jej obrazu, co jest dalszym ciągiem jej fałszowania. Por. ARCANA (Kraków) 2003, nr 51-52, s. 13-69 oraz „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 5(64), s. 2-34. W pierwszym półroczu 2007 r. najbardziej znani lewicowi politycy z opozycji i eurodeputowani oskarżali w prasie zachodniej własny kraj lub dołączali się do ataków na Polskę ze strony nieprzyjaznych jej lewicowych partii w różnych krajach zachodnich. W kraju pojawiło się niespotykane i niesłychane w naszej historii, bardzo symptomatyczne dla ukazanej tu sytuacji hasło: „nie mam zamiaru umierać za Polskę”.

IV. CHRZEŚCIJAŃSTWO I KOŚCIÓŁ A EMIGRACJA POLSKA I POLONIA

Powyższe zagadnienie należy do zasadniczych wątków przemówień papieskich kierowanych do Polonii. Chrześcijaństwo, zwraca uwagę papież, było nie tylko źródłem kultury polskiej. Kościół bowiem, dzieląc losy narodu, zrósł się ściśle z jego bytem i historią na przestrzeni tysiąca lat. To dzięki niemu przede wszystkim i przez polską kulturę religijną wyniesioną z kraju, Polacy na emigracji zachowywali więź z ojczyzną i swoją duchową tożsamość. Jednocześnie Kościół, jako wielka rodzina ludów i narodów, włączał ich, niezależnie od miejsca zamieszkania, do światowej wspólnoty wiary i ułatwiał integrację w społeczeństwo różnych krajów osiedlenia.

Papież stawia Polonii i emigracji wysokie wymagania i mówi o jej posłannictwie w świecie. Wskazuje na przykład Wielkiej Emigracji we Francji, o której powie:

Wszyscy oni rozumieli swój pobyt, tu w Paryżu jako służbę ojczyźnie i narodowi. To było celem ich działalności twórczej, politycznej, religijnej i racją bytu (Paryż 1980).

Nie oznacza to jednak, że papież ogranicza się do perspektywy narodowej i partykularnej. Zasadnicze powołanie i posłannictwo emigracji, o którym mówi, ma bowiem charakter uniwersalny. Do Polaków w Szwajcarii powie:

Niech wasze wysiłki skierowane będą w stronę dobra, wierności wierze, w stronę sprawiedliwości, wolności solidarności i pokoju, wydają owoce dla waszej wspólnoty, dla kraju, w którym żyjecie. Niech wydają owoce dla wspólnoty naszego narodu na polskiej ziemi [...]. Więcej jeszcze, niech służą dobru wszystkich ludzi (Sion 1984).

Kilka miesięcy po wyborze, w przemówieniu do pielgrzymki polonijnej, wskazując na potrzebę pracy gruntującej prawa obywatelstwa Polski wśród narodów Europy i świata, papież mówił jednocześnie o służbie celom „szlachetnego, chrześcijańskiego uniwersalizmu” (Rzym, 17 maja 1979). Słowa te powtórzył w tym samym roku podczas spotkania z Polonią irlandzką (1979). Powyższe wypowiedzi przypominają refleksje publicysty polskiego z USA żydowskiego pochodzenia, Leopolda Tyrmanda, z początku lat siedemdziesiątych, na temat kryzysu moralnego elit amerykańskich, katolicyzmu amerykańskiego i Polonii w tym kraju. Wyrażając wiarę w regenerację chrystianizmu w Ameryce, Tyrmand widział w tym szczególną szansę dla przywiązanych do Kościoła katolickiego Polaków, pod warunkiem jednak intelektualnego pogłę-

wienia ich katolicyzmu na wzór, jak pisał, „głównego nurtu, głębokiej, odpowiedzialnej myśli filozoficznej, katolicyzmu św. Augustyna, św. Tomasza, Pascala, kardynała Newmana”, z którym łączy się dyscyplina intelektualna i wysiłek myśli ludzkiej. Swoją opinię, dotyczącą wielkiej – jego zdaniem – szansy Polaków, uzasadniał stwierdzeniem: zakorzenieni od tysiąca lat w katolicyzmie, mogą stać się tutaj właśnie dostawcami katolickiego intelektualizmu na skalę uniwersalną³⁶.

Wizja religijności i katolicyzmu, jaką spotykamy w przemówieniach papieskich do Polonii i emigracji, ma zdecydowany koloryt polski. Papież mówi często o głębokim rysie polskiej kultury religijnej, jakim jest kult maryjny, a w nim o roli obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, symbolu ojczyzny, ożywiający duchową więź z nią na emigracji. Jednak jego wizja polskiego katolicyzmu oparta jest na głębokim fundamencie teologicznym, ma charakter uniwersalny i zawiera wielki ładunek intelektualny. Jan Paweł II wskazuje zawsze na przynależność Polonii i emigracji do wspólnoty ogólnoludzkiej i chrześcijańskiej, zgodnie z naturą chrześcijaństwa, które, jak czytamy w przemówieniu do jednej z pielgrzymek polonijnych, „dąży do zjednoczenia [...] ludzi i narodów na zasadzie pełnego poszanowania ich godności, ich podmiotowości, ich wolności i praw. Wszyscy bowiem mają jednego Ojca” (Rzym, 17 maja 1979). Jednocześnie jednak uczy, że dążenie to powinno opierać się o wypróbowaną w trudnych dziejach Polski i będącą źródłem duchowej siły, historyczną więź polskości i katolicyzmu.

V. INTEGRACJA

Przed emigrantami, ich dziećmi i dalszymi pokoleniami, po osiedleniu się w innym kraju, stają dwie możliwości. Pierwsza polega na tym, że po przyjęciu obywatelstwa włączają się oni w jego życie i przyjmują różne wartości nowej kultury, zyskują prawa i wypełniają wszystkie obowiązki, nie zrywając przy tym więzi z kulturą ojczystą. Taka postawa określana jest mianem integracji. Pozwala ona tworzyć pewien rodzaj syntezy kultur, określanej jako dwukulturowość lub tzw. trzecia wartość. Jej przeciwieństwem jest taki sposób dostosowania się do nowego środowiska, w którym emigrant ukrywa swoje pochodzenie, wyzbywa się rodzimej kultury i niejako „rozpływa się”

³⁶ L. Tyrmán, *Tu w Ameryce – czyli dobre rady dla Polaków*, Londyn 1975, s. 16-17.

w nowym społeczeństwie. Określa się to jako asymilację. Jest ona procesem zubażającym emigranta i otoczenie, jest objawem niezdrowej moralnie sytuacji i rodzi głębokie kompleksy, wynikające z ukrywania tego, kim się jest, które jest samoponiżaniem się. Jedynie integracja jest formą adaptacji godną człowieka. Taką właśnie drogę wchodzenia przez emigranta w życie nowego kraju ukazują wszystkie przemówienia papieskie.

Integracja – mówił papież w przemówieniu do Polonii francuskiej – jest na pewno ważnym zagadnieniem i koniecznym. Dziś nikt nie może zamykać się we własnym getcie. Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go i przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to, co w Was jest, to, co Was tworzy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz (Paryż 1980).

Podobne stwierdzenie mamy w przemówieniu do najnowszej fali emigracji polskiej w Szwajcarii:

Stoiście przed ważnym problemem wejścia w nowe środowisko, integracji, przy równoczesnym zachowaniu i pogłębianiu własnej tożsamości, tego co przynosicie w sobie, co uformowała w was wiara, bogaty kształt historii, historii zbawienia na naszej ziemi, rodzima kultura i ojczyste dzieje, które zapisały i wciąż piszą swoją kartę także na ziemi szwajcarskiej; przy zachowaniu tych wszystkich wartości, które ostatnio z taką siłą ujawniły się w życiu naszego narodu (Sion 1984).

O tak rozumianej integracji i konstruktywnym włączeniu się w życie nowego społeczeństwa papież mówił wielokrotnie w różnych krajach. Podczas spotkania z Polakami w Australii, w części przemówienia skierowanej do młodzieży podkreślał potrzebę „szczególnej umiejętności, ażeby przeprowadzić syntezę tego, co było z tym, co jest i co ma nastąpić” (Melbourne 1986). W jednym z przemówień do Polaków w Danii ideę integracji wyraził w charakterystycznym życzeniu: „trzeba, ażebyście kształtowali to życie polskie po duńsku, a w pewnym sensie duńskie po polsku” (Kopenhaga, spotkanie przed Nuncjaturą, 1989).

Integracja, do której wzywał papież, nie oznacza więc zerwania więzi z kulturą ojczystą. Przeciwnie, więź tę podkreśla on przez wskazywanie podwójnej odpowiedzialności emigrantów: za dawną i nową ojczyznę. W Australii powiedział:

Równocześnie [...] mam obowiązek i pragnę przypomnieć wam, drodzy Rodacy, podwójną odpowiedzialność: odpowiedzialność za to, z czego wyrastacie, za to,

w czym tkwią wasze korzenie, waszą tożsamość, a także odpowiedzialność za to, w co wrastacie, co tworzycie, za waszą nową ojczyznę (Melbourne 1986).

Do kwestii tej powracał w większości swoich wystąpień. Widział groźne niebezpieczeństwo, jakim jest wykorzenienie, to znaczy utrata moralnego oparcia w kulturze rodzimej i jednocześnie jego brak, gdy chodzi o nową kulturę.

Wykorzenienie – powiedział na ten temat – jest groźną chorobą społeczną. Im bardziej człowiek jest świadomy własnej genealogii, duchowej gleby, z której wyrasta, tym dojrzały jest do podejmowania tych zadań, jakie mu stawia konkretna sytuacja (Do przedstawicieli Polonii świata, Rzym, 27 czerwca 1985).

W przemówieniu do Polaków w Nigerii znajdujemy filozoficzne ujęcie emigracji.

Tak jak każdy człowiek z osobna żyje dla drugich, tak i narody żyją wzajemnie dla siebie, i emigracja, jeśli jest właściwie potraktowana, wedle odpowiednich przesłanek moralności społecznej, politycznej i międzynarodowej, jest wyrazem tego wzajemnego świadczenia społeczeństw i narodów wobec siebie (Lagos 1982).

W całym szeregu przemówień wyrażone zostało także teologiczne spojrzenie na emigrację.

Emigracja – czytamy w wypowiedzi do Polaków w Australii – przemieszczanie się ludzi na globie, spotkania i nowe układy międzyludzkie są jednym z przejawów tego grzechu w tym wszystkim, czego symbolem pozostaje biblijna wieża Babel. Świadczy bowiem emigracja także o tym, że nasza ziemia, nasz świat nie jest przede wszystkim terenem „walki o byt”, antagonizmu nienawiści, wzajemnie zadawanej śmierci, ale jest po prostu ojczyzną ludzi. Ojczyzna wskazuje na Ojca (Melbourne 1986).

Rok później myśli te zostały rozwinięte podczas spotkań z Polakami w Argentynie i w Chile.

W świetle wiary – mówił papież w Buenos Aires – trzeba widzieć waszą obecność tu w Argentynie czy w ogóle w Ameryce Południowej [...] Bóg pozwolił waszym ojcom i wam zbudować dom i stworzyć ognisko rodzinne na innym miejscu naszego globu, jakże odległym od ojczystej ziemi. Ale Jego jest cała ziemia (Buenos Aires 1987).

Tę samą myśl wyraził tydzień przedtem w Chile, mówiąc: „Opatrzność Boża sprawiła, że wy, którzy wywodzicie się z Polski, macie realizować wasze ludzkie i chrześcijańskie powołanie tutaj w Chile” (Santiago 1987). Są to jedynie niektóre z wielu teologicznych refleksji papieża dotyczących emigracji.

Wydaje się, że nigdzie w dotychczasowym, bardzo rozwiniętym już nauczaniu papieża XX w. na temat emigracji, nie została w sposób tak obszerny rozwinięta myśl o jej kulturotwórczej roli, jak w omawianych tu przemówieniach Jana Pawła II. W przemówieniu do Polonii amerykańskiej pojęcie integracji przeciwstawia on znanej tam dobrze teorii „stapiającego tygla” (tzw. *melting pot*), które to określenie także wymienia. Stwierdza, że nie przyniosła ona spodziewanych rezultatów i – jak dodaje – „Dzisiaj mówi się o zasadzie etnicznej, o «korzeniach», jako że z tych korzeni wyrasta pełna osobowość jednostki, wspólnoty i narodu” (Detroit–Hamtramck 1987). Wspomniana teoria wyrażała niegdyś program polityki władz USA wobec emigrantów. Jego celem było wymuszone „stopienie” ich odrębności kulturowych i własnych wartości z dominującą kulturą rządzącej grupy anglosaskiej, celem wytworzenia standardowego Amerykanina, według wyobrażeń i wzorców tej grupy³⁷.

VI. ETOS POLONII I EMIGRACJI

Jednym z zasadniczych problemów w przemówieniach Jana Pawła II do Polonii i emigracji jest kwestia jej stosunku do kraju ojczystego. Wypowiedzi papieża na ten temat oparte są na przyjętym przez niego pojęciu narodu. Polacy w kraju, emigracja i Polonia to w jego rozumieniu jedna wspólnota narodowa, wytworzona przez tysiącletnią, wspólną historię i kulturę, w wypadku Polski – chrześcijańską. Wspólnoty tej nie burzy opuszczenie kraju. Podczas audiencji dla Polonii w Rzymie (16 października 1980) mówił o narodzie, który żyje „w Ojczyźnie i poza jej granicami”, a do Polonii w Hiszpanii (1982), że żyje on „nie tylko w swoim historycznym pniu nad Wisłą, ale także w różnych miejscach świata”. Na spotkaniu z Polonią w Chile (1987)

³⁷ Tzw. WASP-ów (Wait-Anglosaxon-Protestant). Obszernie o tym pisze wspomniany wyżej M. Novak w cytowanej pracy *Przebudzenie etnicznej Ameryki*. Papież pomija negatywne zjawiska dotyczące sytuacji Polonii, gdy chodzi np. o jej słabą reprezentację w Episkopacie amerykańskim i inne kwestie. Por. A. B r o Ź e k, *Obraz i dorobek Polonii w przemówieniach Jana Pawła II*, w: *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia*, s. 83.

wspomniał o tym, że Polacy żyjący w kraju i poza jego granicami tworzą wielką rodzinę „wywodzącą się z tego samego pnia zakorzenionego w Ojczyźnie”. Ten pogląd wyraził już zresztą kilkanaście lat wcześniej, po poznaniu z autopsji Polonii i emigracji do Stanów Zjednoczonych i Kanady w 1969 r. oraz do Australii w 1973 r. Wspominając tę pierwszą podróż, w kościele Mariackim w Krakowie 16 listopada 1969 r. mówił:

Pomiędzy nami, żyjącymi tutaj nad Wisłą, a naszymi rodakami żyjącymi za Oceanem, jest wspólnota, wspólnota korzeni, z których wyrasta to wspólne drzewo, chociaż nie rośnie ono w jednym miejscu wielkiego globu³⁸.

Wyjaśniając tło i charakter więzi między Polską i Polonią, papież posługiwał się takimi określeniami, jak: „źródło”, „duchowa gleba”, z której się wyrasta, „korzenie”, które tkwią w polskiej ziemi i kulturze, „środowisko duchowe”, „dziedzictwo duchowe” itp. Mówiąc o duchowej tożsamości Polonii, zwracał uwagę, że nawet jej odległe w czasie związki z krajem pochodzenia ciągle na nią oddziałują, a warunkiem odnalezienia własnej tożsamości jest pamięć o swej przeszłości. W całym szeregu przemówień papież wyjaśniał, jak rozumie więź między krajem pochodzenia a emigracją polską i jej kolejnymi pokoleniami (Polonią). Wskazywał, że realizuje się ona w sferze szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego, któremu przypisywał „długie trwanie”³⁹. Mówił o tym np. na spotkaniu z Polonią brazylijską w Kurytybie (1980). Po stwierdzeniu na wstępie, że niektórzy z obecnych w bardzo różnym stopniu związani są z ojczyzną, że wielu zapewne nigdy jej nie widziało, a niekiedy mają o niej i o jej historii „dość mgliste pojęcie”, dodał:

Ale to nie zmienia faktu, że stamtąd wyrastacie, niektórzy poprzez wiele już pokoleń, że tam są Wasze korzenie, i to stanowi jakiś klucz, jeden wśród wielu, ale przecież ważny, do tajemnicy waszego serca, to jest jakiś dowód osobisty, który mówi nie tylko o tysiącletniej przeszłości, ale także o tym, co jest w Was, co Was tworzy, co w jakimś stopniu decyduje, że jesteście tacy a nie inni, ale jest także Waszym zadaniem, co musi rosnąć i wyznaczać linię Waszego życia.

W podobny sposób o kwestii tej mówił do Polaków w Argentynie (1987):

³⁸ Cyt. za: *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki, Kraków 1999, s. 354.

³⁹ Termin wprowadzony przez historyka francuskiego Fernanda Braudela.

Wywodzicie się znad Wisły, gdzie w przeszło tysiącletniej historii chrześcijańskiego narodu znajduje się klucz do waszej – czasem może niezrozumiałej dla innych – duszy, psychiki, sposobu myślenia i postępowania⁴⁰.

W analogiczny sposób widzi to zagadnienie wspomniany M. Novak, który zauważa, iż aby zrozumieć moralne wybory jednostki, trzeba je obserwować co najmniej przez trzy generacje⁴¹. W literaturze poświęconej samoidentyfikacji etnicznej w Stanach Zjednoczonych i odnajdywaniu przez kolejne pokolenia emigrantów swojego pochodzenia oraz związanego z nim dziedzictwa kulturowego, przyjęto opinię, że zjawiska tego nie należy rozpatrywać w kategoriach narodowości, lecz kultury⁴². Do Polaków w Argentynie papież powie, że więź z narodem to „więź wiary, kultury, mowy ojczystej” (1987). Powyższe stwierdzenia stanowią dla papieża podstawę wezwań do solidarności emigracji i Polonii z krajem pochodzenia. Spotykamy je najczęściej w przemówieniach z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, gdy Polska nie była krajem w pełni wolnym.

W wypowiedzi z 1979 r. w Rzymie do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata na temat dziedzictwa kultury polskiej, wywiezionego niegdyś z ojczystego kraju przez pierwsze pokolenia emigrantów, papież stwierdza, że:

Jest jakaś szczególna potrzeba, ażeby to wielkie dziedzictwo polskiego ducha, polskiej kultury dzisiaj w szczególny sposób chroniła Polonia światowa [...]. Może nigdy tak jak teraz nie trzeba było i właśnie dlatego, teraz potrzeba szczególnie, ażebyście w wielkim wysiłku wszystkich Polaków żyjących na ziemi ojczystej byli z nimi solidarni. Może nigdy tak jak teraz nie odczuwaliśmy, jako znaku czasu, jako potrzeby czasu, żebyście z nimi byli solidarni (Rzym, 10 listopada 1979; Kolumbia 1986).

Powyższe stwierdzenie, że dziedzictwo kultury polskiej może znaleźć na emigracji najpodatniejszy grunt do rozwoju, mogło się wydawać kontrowersyjne. Wystarczy jednak przypomnieć działającą wówczas w PRL od lata powojennych kalecząca to dziedzictwo cenzurę, by je właściwie zrozumieć. Publikacje dotyczące zwłaszcza najnowszej historii Polski i jej kultury, wolne od wypaczeń, cenzorskich skreśleń i nieprawdy, mogły się wówczas ukazywać tylko na emigracji. To zapewne jedyna wypowiedź papieska, która przestała być aktualna.

⁴⁰ Tamże, s. 132.

⁴¹ *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, s. 40.

⁴² Por. C. C e c c h i, „*L'identificazione etnica*” dei figli degli emigranti, „*Studi Emigrazione*” (Roma) 1967, nr 9, s. 234.

Więź emigracji i Polonii z ojczyzną widzi papież także, jak wspomniano, na płaszczyźnie moralnych zobowiązań i niezwykle stanowczo je podkreśla. Mówiąc do Polaków w Kolumbii o ich pracy dla dobra tego kraju, prosił, by nie zapominali o pierwszej ojczyźnie i spłacali zaciągnięty wobec niej dług.

Bo wobec ojczyzny – wyjaśniał – zaciąga się dług, tak samo jak się zaciąga dług wobec rodziny, wobec rodziców. To jest podobny związek, bardzo podobna zależność i bardzo podobny dług. Więc starajcie się ten dług moralny w stosunku do swojej pierwszej ojczyzny, tej która dała wam polskość, spłacać również tutaj, na obczyźnie (Bogota 1986).

Podczas spotkania z młodzieżą polonijną w Castel Gandolfo (5 lipca 1986) życzył jej zachowania żywego kontaktu z Polską, na wzór poprzednich pokoleń oraz poczucia odpowiedzialności za nią. Jest to stały motyw jego wypowiedzi kierowanych do Polonii. Problem relacji: Polska – Polonia i na odwrót wyraził zwracając się do Polonii amerykańskiej: „Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii” (Detroit–Hamtramck 1987). Druga część tego zdania nasuwa myśl, że w zachowaniu swego dziedzictwa kulturowego Polonia potrzebuje wsparcia z kraju.

Spotkania papieża z Polonią i emigracją odnawiały i umacniały więź między nią a Polską. Przy okazji spotkań w różnych krajach świata oraz podczas audiencji dla Polonii w Rzymie, papież omawiał aktualne i ważne wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce.

Do pielgrzymów z Polski mówił z kolei, podczas audiencji generalnych, o spotkaniach z Polonią i Polakami w różnych krajach świata. Po podróży w lutym 1985 do kilku krajów Ameryki Łacińskiej relacjonował spotkania z tamtejszą Polonią (13 lutego 1985), a o spotkaniu w tym samym roku z Polonią z krajów Beneluksu w Brukseli opowiedział podczas audiencji 29 maja 1985 r. Po dwutygodniowej podróży na Daleki Wschód mówił na audiencji 3 grudnia 1986 r.:

[...] tylko pokrótce to wspominam, ażeby podzielić się z rodakami wiadomościami o rodakach na dalekich drogach świata. Była to podróż poprzez Bangladesz, Singapur, archipelag Fidżi, Nową Zelandię, Australię [...] wreszcie w drodze powrotnej – Seszele na Oceanie Indyjskim. Pragnę, przemawiając do was, rodaków, powiedzieć, że na wszystkich miejscach lub prawie na wszystkich miejscach, na wszystkich etapach tej podróży spotykałem Polaków rozproszonych po świecie, emigrantów.

Spotkania z Polakami w Islandii, Norwegii, Danii i Szwecji obszernie wspominał podczas audiencji 11 czerwca 1989 r. O jednej ze swoich ostat-

nich, dalekich podróży do krajów azjatyckich tak mówił do Polaków uczestniczących w audiencji generalnej 3 października 2001 r.:

W ciągu ubiegłego tygodnia Opatrzność Boża pozwoliła mi jeszcze nawiedzić dwa kraje: Kazachstan w Azji Środkowej i Armenię na Kaukazie. Oba te kraje związane są w mojej świadomości także z naszą historią polską. Wystarczy wspomnieć, że chrześcijaństwo w Kazachstanie zawdzięcza zesłańcom polskim, w szczególności ks. Bukowińskiemu, odrodzenie – przetrwanie i odrodzenie. Ormianie zaś zawsze w Polsce mieli miejsce uprzywilejowane przez historię. Ja sam z nimi byłem w bliskim kontakcie, mając ich w tej samej klasie, do której chodziłem. Serdecznie Bogu dziękuję za to nawiedzenie w Kazachstanie i Armenii i polecam z całego serca wszystkie tamtejsze wspólnoty, chrześcijańskie i muzułmańskie, Bożej Opatrzności i opiece Matki Najświętszej.

O swojej kilka tygodni wcześniej pielgrzymce na Ukrainę, do Kijowa i do Lwowa, mówił do Polaków uczestniczących w audiencji generalnej 4 lipca 2001 r., wspominając jej najważniejsze momenty i kończąc życzeniem, by posłużyła ona „chrześcijańskiemu zbliżeniu pomiędzy narodami i Kościołami w obu krajach”.

Swoje spotkania z Polonią Jan Paweł II scharakteryzował podczas wigilijnego spotkania z Polonią rzymską, 23 grudnia 1986 r., następująco:

Są to spotkania pełne głębokich wzruszeń między innymi właśnie dlatego, że zawiera się w nich zawsze odniesienie do Ojczyzny, do ziemi i narodu, do jego dziejowych doświadczeń.

Ten stały rys wspomnianych spotkań był wyrazem wspomnianego wyżej jego rozumienia narodu, jako tej samej wspólnoty pochodzenia i wiary.

Dzieje Polonii i emigracji świadczą o tym, że jej zasadnicze cele i dążenia zmieniały się w zależności od sytuacji kraju ojczystego. W okresie zaborów była to walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości, a w okresie międzywojennym o zachowanie polskości na wychodźstwie. Po II wojnie światowej naczelną ideą emigracji i Polonii stała się ponownie walka o suwerenną i wolną Polskę. Mówił o tym papież podczas spotkania z emigracją polską w Hiszpanii.

Jest to – powiedział wówczas – emigracja ideowa. Emigracja, która pragnie dawać świadectwo życiu narodu, jego walce o prawo do bycia sobą. Pod tym względem emigracje polskie – a zwłaszcza niektóre – są bardzo wymowne (Madryt 1982).

Można postawić pytanie, jaki ma być etos współczesnej Polonii i emigracji, gdy Polska odzyskała niepodległość. Przemówienia papieskie zawierają

zdecydowaną i jasną odpowiedź. Jest nim obecnie, mówi Jan Paweł II, realizacja chrześcijańskiej wizji człowieka i społeczeństwa. Tym, co zadecyduje o znaczeniu i wartości jej więzi z krajem pochodzenia i o wartości jej wkładu w budowę bardziej ludzkiego świata, będzie praca oparta o chrześcijańskie rozumienie godności człowieka, wolności i sprawiedliwości.

Po raz pierwszy w historii emigracja i Polonia w kierowanych do niej przemówieniach Jana Pawła II otrzymała w tak jasny sposób uzasadniony program ideowy, dotyczący postawy wobec kultury ojczystej wyniesionej z Polski i kultury krajów osiedlenia. Został on wyrażony w formie literacko pięknej, z niezwykle szacunkiem i miłością do słuchaczy. Papież używał często takiej formy zwracania się do nich, jak: „proszę” „proszę Was bardzo”, „życzę Wam”⁴³. Eliminowało to dystans psychologiczny, a fakt, że papież był Polakiem, stwarzał szczególną wspólnotę myśli i uczuć ze słuchaczami. Tym bardziej, że często było wśród nich wiele osób z jego pokolenia, mających za sobą podobne co i on doświadczenia życiowe. Nigdy też dotychczas problemy i zadania Polonii nie zostały sformułowane w sposób tak całościowy, głęboki i optymistyczny. Wypowiedzi papieża na ten temat z upływem czasu nie tracą na aktualności. Nowe fale emigracji z Polski mogą znaleźć w nich duchowe oparcie na obczyźnie i cenne wskazania w rozwiązywaniu stojących przed nimi problemów.

POPE JOHN PAUL II'S SPEECHES GIVEN TO THE POLISH EMIGRANTS AND THE POLISH COMMUNITY ABROAD

S u m m a r y

During his pontificate Pope John Paul II made 104 foreign journeys and visited 130 countries. In 45 countries he met members of the Polonia (Polish Community Abroad), Polish emigrants and members of the Polish national minority in Latvia, Lithuania, Belarus and Ukraine. This happened in 19 European, 8 African and 9 South American countries. Moreover, the Pope met Poles in Japan, Australia, New Zealand and Kazakhstan. During the meetings he made speeches they had expected. He also spoke to Polish pilgrims coming to Rome from various countries of the whole world. There were more than 70 such speeches. In them, the Pope ponders on the problems that Poles face when leaving their country and settling down abroad. They can be reduced to two basic ones. They are: maintaining their own spiritual

⁴³ Zwraca na to uwagę ks. T. Zasępa. Por. *Perswazje w tekstach Jana Pawła II*, „Wiadomości PMK. Czyn katolicki” (Londyn) 54(2002), nr 2, s. 42-43.

identity based on Christian values in the Polish culture gained in their homeland, and integration with the nations living in the country they are going to settle. The Pope indicates that maintaining one's own Christian identity is a necessary condition for having respect for oneself and for bringing a valuable contribution to the culture of the target countries. Integration in the meaning of joining the life and culture of the target countries, with maintaining the basic values of the Christian Polish culture is considered a necessary social process by the Pope.

Translated by Tadeusz Karłowicz